

Marian Biskup

Niedziela Zesłania Ducha Świętego Namaszczeni i posłani

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 275-277

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kościół raduje się ze zbawienia. Jest to również czas błagania. Pośród tych błagań Papież wymienia jedno, które jest mu szczególnie drogie: „Kościół prosi Pana, aby wzrastała jedność między wszystkimi chrześcijanami rozmaitych wyznań, aż do osiągnięcia pełnej komunii. Wyrażam gorące życzenie, aby Jubileusz stał się okazją do owocnej współpracy tego, co nas łączy, a co z pewnością jest większe od tego, co nas jeszcze dzieli” (*Tertio millennio adveniente*, nr 16). Świadectwem tej troski jest umieszczenie w kalendarzu Roku Świętego uroczystości otwarcia Świętej Bramy Bazyliki Świętego Pawła za Murami u początku tygodnia modlitw o jedność chrześcijan, a także umieszczenie celebracji w różnych rytach i obrządkach. Oczywiście, jest to jakiś wymiar zewnętrzny. Świadczy on jednak o tym, co leży tak mocno na sercu uczniom Jezusa. Są to słowa ich Pana, by Ojciec zachował ich w jedności, ustrzegł od złego, uświęcił w prawdzie, aby mieli pełnię radości.

Każdy z nas mógłby postawić pytanie: Co ja, szary chrześcijanin, mogę zrobić dla jedności pomiędzy chrześcijanami? Pierwszym elementem podjęcia działania na rzecz zjednoczenia chrześcijan jest chęć nawracania się. To sprawa budowania jedności we własnym sercu, w rodzinnym domu, w miejscu pracy, w szkole, w gronie przyjaciół i znajomych, we wspólnocie parafialnej. Wiemy, jak czasami wiele brakuje na tych odcinkach naszego życia. Jesteśmy też świadomi, że sami sobie w tej pracy nie poradzimy. Warto więc wykorzystać ostatni tydzień Okresu Wielkanocnego i przywoływać Tego, który w Dzień Pięćdziesiątnicy pozwolił Apostołom mówić różnymi językami tak, że pielgrzymi, przybyli do Jerozolimy z różnych stron ówczesnego świata, rozumieli ich przesłanie o zbawieniu w imię Jezusa. Niech uroczystość Zesłania Ducha Świętego przeżywana w przyszłą niedzielę stanie się w życiu każdego z nas krokiem na drodze do jedności w Chrystusie i w Jego Kościele.

ks. Paweł Cembrowicz

UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚW. – 11 VI 2000

Namaszczeni i posłani

Dz 2, 1-11; 1 Kor 12, 3b-7. 12-13; J 20, 19-23

W Roku Wielkiego Jubileuszu przeżywalimy z ożywioną wiarą Uroczystość Narodzenia Pańskiego, w którą Ojciec Św. Zainaugurował obchody 2000-lecia przyjścia na świat Bożego Syna, Jezusa Chrystusa, Zbawiciela człowieka. W tym wielkim i wyjątkowym Roku Łaski przeżywalimy, inaczej niż zwykle, Uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa, wzmacniając tym Wydarzeniem naszą wiarę. Rezurekcyjne doświadczenia niesiemy z sobą przez cały kończący się dziś okres wielkanocny. Dziś kolejna wielka Uroczystość w roku liturgicznym, którą chcemy przeżywać jubileuszowo, radośnie wysławiając Boga za Jego Miłość, którą obdarował i wciąż obdarowuje człowieka.

Dziś bowiem Pięćdziesiątnica – pięćdziesiąt dni od Zmartwychwstania Pańskiego, Zielone Świątki, Zesłanie Ducha Św. Cały Kościół święty cieszy się dziś tym, kolejnym Zbawczym Wydarzeniem z przed 2000 lat. Radujmy się więc i my, zebrani w tę Uroczystość na Mszy św. I chciejmy wspólnie zamyślić się nad treścią dzisiejszego Święta.

Ewangelia dzisiejsza przeniosła nas „tam gdzie przebywali uczniowie, gdzie drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami”. Pośrodku nich stanął Jezus. Pozdrowił ich, mówiąc: „Pokój wam!” Pokazał im ręce i bok. Ogromna radość apostołów. I znamienne słowa Zmartwychwstałego Pana: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego!”

Było to preludium do tego wszystkiego, co dopiero miało nastąpić. Wszak Jezus wskaże apostołom konkretne zadanie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem”. Jak apostołowie mieli zrealizować misję wyznaczoną im przez Zmartwychwstałego Pana? Brakowało im przecież apostołowskiej odwagi. Zamykali się i barykadowali drzwi. Czuli lęk przed faryzeuszami. Jezus znał dogłębnie swoich uczniów. Wiedział, że muszą być wzmocnieni szczególną Mocą do podjęcia zadanej im misji. Zresztą powiedział im o tym bardzo wyraźnie: „Będę prosił Ojca da wam innego Pocieszyciela, Ducha Prawdy, aby zawsze był z wami, On was nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem, On będzie świadczył o mnie, ale wy też będziecie świadczyć, bo jesteście ze mną od początku, teraz idę do tego, który mnie posłał... Pożyteczne dla was moje odejście, bo jeżeli nie odejdę Pocieszyciel nie przyjdzie do was, Gdy przyjdzie Duch Prawdy doprowadzi was do całej prawdy, Pozostańcie w mieście, aż będziecie uzbrojeni mocą z wysoka”.

„Trwali więc wszyscy jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami i Maryją, Matką Jezusa”. I właśnie w dzień Pięćdziesiątnicy spadł z nieba szum jakby gwałtownego wiatru i ukazały się języki ognia... I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym – „Weźmijcie Ducha Świętego”.

Skutki zstąpienia Ducha Świętego są zaskakujące i zadziwiające. To jest rzeczywisty cud przemiany. Zatrwożeni dotąd Apostołowie, zamknięci w Wieczerniku z obawy przed Żydami, każą otworzyć drzwi. Piotr mówi do zebranego, ciekawskiego tłumu swoje pierwsze kazanie, dając świadectwo, że tego, którego przybito bezbożnymi rękami do krzyża i zabito, Bóg wskrzesił zerwawszy więzy śmierci. Cudzoziemcy rozumieją jego język, jego mowę. Przyjmuje chrzest około pięć tysięcy mężczyzn.

Taka jest inauguracja Kościoła. Imponująca! Fascynująca! Jesteśmy świadkami nadzwyczajnej eksplozji Kościoła! Otrzymane od Jezusa posłanie zaczyna być realizowane, tak skutecznie, dzięki namaszczeniu Duchem Świętym. Nic już nie powstrzyma Apostołów w głoszeniu światu Prawdy o Zmartwychwstałym Panu Jezusie Chrystusie. Nie przstraszą się represji ze strony Żydów ani okrutnych prześladowań ze strony Rzymian. Bo w Duchu Świętym jest moc działania Kościoła, wczoraj i dziś. Kościół wciąż żyje duchem Zielonych Świąt – Duchem Świętym, który jest jego Mocą.

W każdym czasie Duch Święty dawał moc wyznawcom Chrystusa, którzy idąc na krańce świata, swoją żywą wiarą i niezwykłą miłością zapalali w milionach serc nowe światło wiary, nadziei i miłości. Nie inaczej jest dzisiaj i tak również będzie w nowym wieku i w nowym tysiącleciu. Duch Święty nigdy nie opuścił Kościoła i prawdą jest, że go nigdy nie opuści. Każdy z nas stał się świątynią Ducha Świętego przez chrzest św., a przyjmując sakrament bierzmowania obdarzeni zostaliśmy darami Ducha Świętego, aby wiarę mężnie wyznawać i według niej żyć!

Wchodząc w „nowy czas” zastanawiamy się, dyskutujemy, jakim on będzie? Odpowiedź wydaje się być prosta. Czas będzie taki, jakim uczynią go ludzie! Karty kalendarza

zapisywać będziemy również i my, wierzący katolicy. Czy będzie to dobry czas dla dawania świadectwa Chrystusowi? Dla namaszczonego Duchem Świętym nie ma złego czasu. Każdy czas jest dobry dla głoszenia Dobrej Nowiny. Dzisiejsza Uroczystość przypomina nam, że możemy doświadczać mocy Ducha Świętego, Jego wspierającej siły także w aktualnym czasie. Może szczególnie działanie Ducha Świętego ujawnia się w obecnie przeżywanym, Roku Wielkiego Jubileuszu. Napełnieni Duchem Świętym, ludzie duchowi, chcemy z Jego darów robić użytek.

Dziś, w rocznicę Zesłania Ducha Świętego, Bogu Ojcu i Jego Synowi dziękujemy za ten wspaniały dar, jakim został napełniony Kościół, za Ducha Świętego, Ducha Pocieszyciela, Ducha Prawdy, Pokoju i Miłości, który był siłą Apostołów, a który także teraz, obecny w nas i pośród nas pozwala nam z nadzieją potrzebować w naszą przyszłość, również tę ostateczną.

Duchu Święty, prosimy Cię, wspieraj nas, nasz Kościół w nowym tysiącleciu, w realizowaniu zadań, jakie wyznaczył swoim uczniom Jezus Chrystus. Duchu Święty, błagamy Cię, odnawiaj oblicze Ziemi, przemieniaj ludzkie umysły i serca.

ks. Marian Biskup

UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ – 18 VI 2000

W głąb największej tajemnicy

Pwt 4, 32–34, 39–40; Rz 8, 14–17; Mt 28, 16–20

Starożytnego mędrca Symonidesa, spytał raz król: „Czym jest Bóg?” Symonides prosił o 8 dni do namysłu. Na ponowne pytanie króla poprosił o 14 dni, a potem o miesiąc. Gdy król się znecierpliwiał, Symonides powiedział: „Im więcej myślę, tym mniej to rozumiem”. Królewskie pytanie, podejmujemy bardzo często w naszym życiu, już od najmłodszych lat. Może nie tyle pytamy, czym jest Bóg?, lecz Kim jest Bóg, w którego wierzymy jako chrześcijanie?

Dzisiejsza Uroczystość Trójcy Świętej kieruje naszą uwagę ku największej tajemnicy naszej wiary. Koncentruje ją na fundamentalnej prawdzie dotyczącej samego Boga. Liturgia dzisiejsza przypomina nam prawdę objawioną, że Bóg jest jeden, ale w trzech Osobach. Na skrzydłach rozumu i wiary chcemy wzbijać się dziś ku Bogu Tójjedynemu, mając świadomość, że chcemy wnikać w głąb prawdy, którą można nazwać największą tajemnicą naszej wiary – tajemnicą tajemnic.

To dobrze, że chcemy jak najwięcej wiedzieć o naszym Bogu. Formułujemy nawet stwierdzenie: Nie wierzę w to, czego nie rozumiem! Nie czynmy jednak probierzem wiary zrozumienia do końca każdej prawdy wiary, a zwłaszcza tej największej z tajemnic. Czy to może dziwić, że nie potrafimy zrozumieć Boga, tajemnicy Jego wewnętrznego życia i działania? Wszak do natury Boga należy to, że jest Niepojęty, Nieogarniony dla stworzeń. Bóg, który byłby do końca poznawalny przez człowieka, nie byłby Bogiem. Tak wiele nie wiemy i nie rozumiemy nawet jeśli chodzi o świat – ten wokół nas i w nas samych. Wyznają to najwięksi uczeni, których uznajemy za super wynalazców i wielkich